

15021 *w* *Fl*
POLA
ESPERANTISTO

JARO XXII. * JANUARIO 1928. * N-o. 1



Biblioteka Jagiellońska



1002376584

ROK XXII. * STYCZEŃ 1928. * NR. 1

ESPERANTYSTA
POLSKI

WYDAWCY: POLA ESPERANTISTA KLUBO &
ELDONANTOJ: SOCIETO ESPERANTO EN KRAKÓW.

ADRES: KRAKÓW, ULICA LUBICZ Nr. 34.

REDAKTOR PROF. DR. ODO BUJWID REDAKTANTO

PRENUMERATA: rocznie Zł. 8.—, półrocznie Zł. 4.—. Dla towarzystw i grup esperanckich (przy przesyłce najmniej 5 egz. pod jednym adresem) roczna prenumerata Zł. 6.—.

ABONO: jare Zł. 8.—. duonjare 4.—. Por societoj kaj grupoj esperantistaj (ĉe sendo de minimume 5 ekz. al unu adreso) jarabono Zł. 6.—.

Konto Pocztovej Kasy Oszczędności Kraków Nr. 406.660.

Eksterlande jarabono — 1 dolaro.

Pojedynczy numer Zł. 0.70 Aparta numero.

OGŁOSZENIA:

1 strona	Zł. 60.—
1/2 strony	„ 32.—
1/4 strony	„ 17.—
1/8 strony	„ 10.—

ANONCOJ:

1 paĝo	Zł. 60.—
1/2 paĝo	„ 32.—
1/4 paĝo	„ 17.—
1/8 paĝo	„ 10.—

ATENTO!

KUN JANUARA NUMERO DE NIA REVUO NI
MALFERMAS LA FAKON „KORESPONDADO“.
ANONCETO DE 10 VORTOJ (krom adreso) Zł. 1.

TREŚĆ — ENHAVO:

O. B.: I. ZJAZD DELEGATÓW UNIWERSYTETÓW FRANCUSKICH W TULUZIE. O. BUJWID kaj Z.-n.: UNUA FRANCLANDA ESPERANTISTA UNIVERSITATA KONGRESO EN TOULOUSE. ZYGMUNT KRASINSKI: IRIDIONO. TRAD. LIDJA ZAMENHOF. Dro L. DREHER: IOM PRI LA VERBO EN ESPERANTO. — POLUJO EN CIFEROJ. — KOMUNIKOJ P. E. D. — BIBLIOGRAFIO. — KRONIKO. — ONI ALSENDAS AL LA REDAKCIO. — ADMINISTRACIAJ SCIIGOJ.

POLA ESPERANTISTO

MONATA REVUO DE ESPERANTISTA MOVADO EN POLUJO
KAJ EKSTERLANDE.

ESPERANTYSTA POLSKI

MIESIĘCZNY PRZEGLĄD RUCHU ESPERANCKIEGO W POLSCE
I ZAGRANICĄ.

22 (1928)

ROK XXII. JARO.

KRAKÓW
STYCZEŃ 1928 JANUARO

Nr. 1. N-o

I. ZJAZD DELEGATÓW UNIWERSYTETÓW FRANCUSKICH W TULUZIE.



JAZD ten, odbyty w dniu 27—30 grudnia r. z. mieć będzie dla rozwoju sprawy języka pomocniczego niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie. Dotąd uniwersytety zachowywały się wobec tej kwestji dosyć biernie, jeżeli nie lekceważąco lub nawet wrogo, gdyż, za wyjątkiem jednostek, większość członków tych ciał naukowych, z dziwnym i niewytłumaczonym uporem uważać zwykła, że nie da się zastąpić języków naturalnych zapomocą Esperanta, jako jakiegoś tworu sztucznego. Trzeba jednak dodać, że żaden z tych, co sąd taki wygłaszali, nie zadał sobie trudu poznania choćby tylko pobieżnie zasad Esperanta. Każdy bowiem, kto bliżej poznał te zasady, musiał przyznać, że ten twór nazywany niesłusznie sztucznym, posiada tyle cech wspólnych z językami naturalnymi, iż po bliższym poznaniu go zapomina się o tej jego niby sztuczności i mówi się nim tak, jak każdym językiem naturalnym. Tak się też stało i obecnie z niektórymi z profesorów i uczonych obecnych po raz pierwszy na zjeździe, zapoczątkowanym przez uniwersytecką młodzież tuluzańską. Oświadczyli to otwarcie i szczerze w swych końcowych przemówieniach Rektor uniwersytetu Dresch i dziekan wydz. filozof. Durrbach oraz dyr. obserwatorjum astron. Cosserat, obaj ostatni będący członkami Akademii Nauk w Paryżu, a więc piastujący najwyższe naukowe stanowiska. Wszyscy ci panowie, którzy po raz pierwszy zobaczyli jak łatwo i prosto odbywa się nauka i rozmowa w tym języku, odrazu uznali jego pierwszorzędną wartość dla wspólnego porozumiewania się różnojęzycznych ludów.

Trzeba podnieść zasługę młodzieży z Tuluzy i Lyonu, która była inicjatorem tego zjazdu i położyła podwaliny pod niedaleki przyszły międzynarodowy zjazd wszechuniwersytecki. Wówczas niewątpliwie znikną przesady, panujące dotychczas w kołach tak poważnych, jak uniwersytety

i sprawa Esperanta, jako języka międzynarodowego, potoczy się gładko ku pożytkowi całego świata.

W krótkości omówimy tutaj niektóre ważniejsze momenty zjazdu, zostawiając inne do części esperanckiej, przeznaczonej dla czytelników esperantystów nie rozumiejących po polsku, mieszkających w innych krajach. Początek zjazdów francuskich dał zaprzeszłoroczny zjazd młodzieży uniwersyteckiej w Lyonie, dzięki niestrudzonej energii prezesa tamtejszego koła młodzieży, młodego prawnika p. Despeyroux. Zjazd obecny został poparty przez ministra oświaty Herriot, który polecił w zastępstwie swoim wystąpić tutejszemu rektorowi p. Dreschowi. On też otworzył zjazd i połączoną z nim wystawę literatury esperanckiej, reprezentowanej dosyć licznie zwłaszcza przez wydawnictwa periodyczne. Były również przedstawione wydawnictwa i utwory literackie autorów polskich w języku Esperanto. Znalazł się też i przewodnik po Polsce, niedawno wydany staraniem związku Polskiej Delegacji esperanckiej. Prezydjum zjazdu składało się z Rektora uniwersytetu, jako przedstawiciela ministra oświaty, p. Dresch, prezesa Powsz. Związku Esp. w Genewie dra E. Privat, oraz przybyłego z Krakowa, prof. O. Bujwida, jako gości zagranicznych. Zjazd trwał przez trzy dni, podczas których omawiano organizację zjazdów ogólnych uniwersyteckich, mających nastąpić w najbliższej przyszłości po utworzeniu się jednej wspólnej organizacji uniwersytetów francuskich. Prasa miejscowa w Tuluzie, jak również i prasa paryska w wyczerpujących artykułach podniosły znaczenie tego pierwszego, większego zjazdu uniwersyteckiego, zgodnie uznając potrzebę rychłego zaprowadzenia języka Esperanta w szkolnictwie, oraz podnosząc niespożyta zasługę twórcy języka, polskiego lekarza dra Zamenhofa.

Godnym zaznaczenia jest też fakt współczesności wystąpienia młodzieży francuskiej jednocześnie z młodzieżą uniwersytetów polskich w Warszawie, Poznaniu i w Krakowie, a ostatnio i we Lwowie. W Poznaniu dzięki energii prof. S. Nowakowskiego ruch ten objął również szersze koło profesorów uniwersytetu, do których przyłączyli się prof. Baudoin de Courtenay z Warszawy i prof. B. Dybowski ze Lwowa. W ten sposób, jak widzimy, szerzy się coraz bardziej myśl ułatwienia kulturalnej pracy wspólnej dla wszystkich ludów świata, myśl coraz bliższa istotnego urzeczywistnienia. Konieczną się staje wobec tego wydatna współpraca ogółu nauczycielstwa, co zwłaszcza u nas pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Nauczycielstwo w Niemczech, Czechach, a nawet w Ameryce pozostawiło nas daleko poza sobą.

Ale i u nas w ostatnich czasach, dzięki czynnemu wystąpieniu energicznych jednostek rozpoczyna się praca, która niewątpliwie niedługo wyda z pewnością pożądane owoce. Dowiadujemy się ku szczerzej radości,

że bardzo poważny organ „Głos Nauczycielstwa“ umieszcza w najbliższym numerze regulamin sekcji Nauczycieli Esperantystów Z. P. N. S. P.; wówczas Głos będzie umieszczał komunikaty sekcji i nastąpi silne poparcie sprawy Esperanta wśród sfer Nauczycielstwa szkół powszechnych, które dowiodło, że umie lepiej niż ktokolwiek inny szerzyć myśl społeczną; dość spojrzeć tylko choćby na najpiękniejsze w Polsce sanatorium dla zagrożonych gruźlicą w Zakopanem.

O. B.

UNUA FRANCLANDA ESPERANTISTA UNIVERSITATA KONGRESO EN TOULOUSE.

Ekkoninte el la „MOVADO“, ke en Toulouse dum la Kristnaskaj festotagoj estas aranĝota franca universitata kongreso kaj ke tiun-ĉi kongreson aranĝas universitata junularo, estis kompreneble, ke mi, kiel emerita profesoro, sentante min iomete simila al juna senzorga studanto, tuj rapidis enskribiĝi, kiel partoprenanto. Mi eĉ ne pripensis, ĉu mi povas kaj devas enskribiĝi, estante nek studento nek profesoro franca. Sed mi, kiel esperantisto, opiniis, ke miaj francaj samideanoj senkulpigos mian iomete grandan fervoron kaj konsentos alpreni min en siaj vicoj. Kaj mi ne eraris. Mi trovis en Toulouse tiel agrablan kaj gasteman atmosferon, ke mi tuj forgesis tiel grandan vojaĝon eksterlanden: mi troviĝis samtempe en Francujo kaj en Esperantujo. Ĉirkaŭprenis min gaja, fervora, idee laborema junularo kun siaj maljunaj pensplenaj Estroj—Profesoroj ne malpli tamen fervoraj pioniroj de la grava socia penso. Tri tagoj de komuna laborado, babilado, priparolado de estonta organizo internacia esperanto-universitata forflugis kiel sonĝo kaj postlasis nur unu deziron — kiel eble plej rapide komune rekongresadi. Mi ne forgesos tiun amikan renkonton en Toulouse.

Sed mi donos la parolon al la unu el gvidantoj.

O. Bujwid.

En la malnova urbo Toulouse, antikve „Tolosa“, kiu festos proksimjare la 700-jaran jubileon de sia Universitato, en la urbo, kie la fraŭlinoj konkuradas je freŝeco kun la belaj violoj, okazis kuraĝa provo organizita de la grupo de junaj universitatanoj, plejparte studentoj. Tiu estis la Unua Kongreso de la Franclanda Esperantista Universitata Federacio, kiu interne kaj ekstere, por multaj tute neatendite bonege sukcesis. La urbestro, tre favora, subvenciis gravan monsumon por la bona organizo de tiu Kongreso. La ministro de Publika Instruado, S-o Herriot, ne nur bonvolis akcepti la honoran prezidon sed ankaŭ delegis la Rektoron de

la Toulouse'a Universitato por lin oficiale reprezenti dum la tuta Kongreso. La patronad-komitato konsistis el multaj dekanoj, direktoroj de altlernejoj, profesoroj, inter kiuj prof. D u r r b a c h dekanano de la Literatura Fakultato, membro de l' Franca Instituto, prof. Abelous, dekanano de la Medicina Fakultato, S-o C o s s e r a t, Direktoro de la Universitata Observejo, membro de l' Franca Instituto, prof. Camichel, Direktoro de la Elektroteknika Inĝenier-Instituto, prof. Nicolas, Direktoro de l'Agrikultura Inĝen. Instituto, prof. Buhl, Sourisseau de la Scienca Fakultato, prof. Cezar-Bru de la jura fak. kaj aliaj.

D-o Privat, prez. de I. C. K. kaj prof. Bujwid, Prez. de I. Sc. A. E. venis el eksterlando por alporti la kuraĝigan moralan subtenon al la unua Kongreso. La 27 dec. antaŭ la malfermo okazis en la plej bela art-salono de la urbodomo, oficiala akcepto aranĝita de la urbestro, kiun krom la kongresanoj ĉeestis ankaŭ la Rektoro, membroj de patronad-komitato kaj reprezentantoj de plej gravaj gazetoj. S-o Billières, la urbestro de Toulouse bonvenigis la gastojn, en tre varma parolado, dezirante la plej baldaŭan sukceson por Esperanto, potenca ilo de paco kaj popola interproksimiĝo. D-o Badin, en la nomo de la O. K. dankis la urbestron kaj en tre aplaŭdita parolado faris belan paralelon de neceseco inter unika nacia lingvo enlande kaj unika internacia lingvo eksterlande.

Tuj post la akcepto okazis, en la fest-salono de la Esp. Universitata Klubo, transformita je la okazo en bela dekorita Ekspozicio, la solena malfermo-kunsido. Prezidanto estis S-o Dresch, Rektoro de la Universitato, sekretarioj: Inĝ. Salles kaj stud. Sultan. Post la malfermo-parolado de la prezidanto, en kiu li salutis la Kongresanojn en la nomo de Ministro kaj Universitato, sekvis salut-paroladoj de D-o Privat (france kaj esperante), en la nomo de ICK, Prof. Bujwid (france kaj esp.) en la nomo de ISAE kaj pollandaj esperantistoj, S-o Marly en la nomo de la Societo Franca por propagando de Esperanto, kies vic-prezidanto li estas, kaj de aliurbaj klub-delegitoj. Estis laŭtleĝita la listo de salut-leteroj kaj depeŝoj ricevita de en- kaj eksterlandaj organizaĵoj kaj personoj kaj la malfermo-kunsido estis fermita. Vespere D-o Privat parolis (france kaj esp.) en „Radio-Toulouse“ (tio estis la unua por kaj en esperanto parolado en tiu tre forta radio-stacio) kaj poste en la salono de l'ekspozicio prelegis en esperanto pri „Esperanto vivanta lingvo“.

La 27 matene en la salono de la urba liceo okazis la unua labor-kunsido dediĉita al la morala kaj financa raportoj de la federacio, prezentitaj de s-o Despeyroux, prez. kaj s-o Croisat, kasisto, kaj al la raportoj de delegitoj. Kiel plej fortaj sekcioj estis konstatitaj la Klubo de Toulouse kaj Grenoble. Por ebligi al la Federacio pli fortan tutlandan agitadon la Kongreso decidis eldonon de propagandaj „brikoj“ sub formo

de markoj kun simbola vinjeto. Konkurso kun monpremio por la plej bela vinjet-projekto estis deklarita. La 28 dec. posttagmeze okazis la dua laborkunsido dediĉita al organiz-problemoj, adopto de novaj statutoj, propagand-sistemoj ktp. Tio estis la plej vigla diskut-kunsido, dum kiu estis fiksita labor-programo, kiu enhavas kune kun la „por“ parto gravan „uzan“ parton. Pri la lasta estis decidite krei Centran Universitatan Inform-oficejon por Esperanto kaj instigi la kreon de similaj eksterlande.

Vespere en la granda amfiteatro de la malnova Literatura fakult. okazis franclingva prelego de D-o Privat s.t. „La lingvoj en la internacia vivo“. La prelego estis prezidita de la Rektoro. Pli ol 200 aŭskultantoj ĉeestis, inter ili la anoj de patronad-komitato kaj multaj studentoj diverslandaj, precipe indoĉinaj. La prelego havis grandan sukceson kaj estis disaŭdigita de la radio-stacio „Toulouse P. T. T.“

La 29. matene okazis la 3-a labor-kunsido, dum kiu st. Zylberstejn raportis pri la laboro de la Komisiono por Eksterlandaj Rilatoj pri la stato de univ. movado esp. en diversaj landoj. La Kongreso esprimis deziron, ke plej baldaŭ kreiĝu en aliaj landoj esp. universitataj organizaĵoj necesaj por antaŭenpuŝo de nia movado en la tre gravaj universitataj rondoj. Ĝi decidis interkonsente kun la ICK kaj fakaj universit. organizaĵoj kunvoki eventuale por Pasko Internacian Konferencon de esp. universitatanoj (prof., studentoj kaj diplomitoj de altlernejoj) en Genève. La Kongreso same invitis la ICK pro la lastjara plivigliĝo de nia movado en diverslandaj universitataj rondoj, meti en tagordon de la 20-a Universala Esp. Kongreso en Antverpeno la problemon de esp. movado en universitatoj. Ĝi esprimis la deziron, ke ĉiulandaj univ. esp. grupoj, same kiel la internaciaj asocioj, kies membraro konsistas plejparte el universitatanoj kiel TEKA, ISAE, Juristoj, TAGE kunhelpu por la Internacia Konferenco kaj ellaboro de interkonsento koncernanta la kuncentrigojn plej kompletan de esp. universitatanoj nuntempaj kaj estintaj.

La 30 dec. posttagmeze okazis la lasta laborkunsido dum kiu estis elektita la Federacia estraro por 1928. S-o Cotton, prof. ĉe la Sorbonne (Pariza universitato) ano de la Franca Scienca Akademio estis elektita kiel prezidanto. La Ekzekutiva Komitato konsistas el ĝen. sekretario — S-o Despeyroux, licenciato pri literaturo (Lyon) gazetara sekretario — Le Bourbis, magistro pri juro, (Rennes) sekr. por Eksterlandaj Rilatoj — Zylberstejn, studento, administra sek.-delegito de la Pariza klubo (kies nomo estos de ĝi fiksita dum la proksima monato). Kasisto Croisat, inĝeniero (Lyon).

La Kongreso decidis preparon de vasta enketo pri Esp. en la francaj universitataj rondoj. Ĝi akceptis kiel komencon bazon de sia agado la faman

deziresprimon de la 40 membroj de la Scienca Akademio rilate la fakultativan enkondukon de Esp. en lernejoj, oficialigon de Esp. en internaciaj kongresoj, uzon de Esp. de la sciencaj eldonejoj por la eldonaĵoj destinitaj eksterlanden, preparon de fakvortaroj por la diversaj sciencaj branĉoj. Ĝi petas la Ministerion de Instruado doni iun oficialan karakteron al la diplomoj pri esperant-studado diversgradaj de la Societo Franca por propagando de Esperanto. Antaŭ la fino estis senditaj salut — kaj dank — depeŝoj al S-o Herriot, ministro de publika instruado, al Prof. Cotton, prezidanto de la Federacio, kiu ne povis ĉeesti la Kongreson kaj al prof. Cart prez. de la Esp. Akademio. D-o Privat, prof. Bujwid, prof. Cart estis unuanime elektitaj kiel honoraj membroj de la Federacio.

Vespere en la salono de la restoracio „de la Paix“ okazis adiaŭa bankedo, kiun krom la Kongresanoj ĉeestis la Rektoro, anoj de la patronad-komitato, reprezentanto de la urbestro kaj de la loka gazetaro. Parolis D-o Badin, D-o Privat, prof. Bujwid, prof. Durrbach, dekanato de la Literatura fakultato, S-o Hyon, delegito de la urbestro, la Rektoro — nome de la Ministro; D-o Chalot — nome de la gazetaro. Precipe notinda estas jena parto de la parolado de prof. Durrbach, fama lingvisto, tute indifera al nia movado antaŭ la Kongreso:

„Kiam oni venis al mi antaŭ kelka tempo de la Esp. Univ. Klubo por paroli pri Esperanto, mi diris al mi, ke tio estas iom kurioza sed sengrava afero. Mi devas konfesi, ke dum tiuj-ĉi tri tagoj de via Kongreso mi multe eklernis, kaj ĉar mi estas maljuna, mi devas rapide ŝanĝi la opinion por ke ne estu malfrue. Mi estas nune profunde konvinkita ne sole pri la praktika utileco de E. sed ankaŭ pri ĝia morala bonfaro por la interpopolaj rilatoj. La popoloj ĉion faris por la detruo de fizikaj distancoj, sed ili ankoraŭ preskaŭ nenion faris por detruo de lingvaj distancoj. Mi deziras profundanime la plej baldaŭan efektivigon de la bela espero kaŝita en la Zamenhof-verko Esperanto“. En tre ĝoja kaj kuraĝiga atmosfero la Kongreso finiĝis por reokazi proksimjare en Grenoble. Dum la kongresotagoj funkciis en la sidejo de la Klubo bela esp. ekspozicio, altirinta atenton de la urbanoj kaj vizitata de kelkcent personoj. La plej gravaj gazetoj multe atentis la Kongreson, dediĉante al ĝi grandajn kolonojn, raportante ĉiutage pri la kunsidoj, prelegoj, ekspozicio kaj diskutoj de la Kongreso. Multaj parizaj gazetoj raportis ĉiutage pri la Kongreso laŭ depeŝoj ricevataj de siaj specialaj korespondantoj. La Kongresanaro esprimis sian dankon al la L. K. K., kies anoj elmontris tre kuraĝan optimismon kaj laboremon, speciale al inĝ. Salles, fervora komitatano, kiu ofereme laboris por la preparo de tiu unua Kongreso.

ZYGMUNT KRASIŃSKI.

IRIDIONO.

(KVARA PARTO — LASTA SCENO).

Monta supro. En nebula malproksimo vidiĝas Romo; aliflanke — maro. Masiniso kaj Iridiono, apogita sur lia brako.

Iridiono: Ho vi, kiun mi amis pro viaj suferoj, Helenujo, Helenujo, ĉu vi estis nur ombro? Nubo de mia amo, ĉu vi foriras por ĉiam? Via malamiko staras neŝanceble, kiel antaŭe, kaj montras al la suno siajn marmorojn, kvazaŭ blankajn dentegojn de tigro! Por kio mi estu ĉi tie? Febro bruligas la profundon de mia frunto — pensoj mordas la animon, kiel vermoj kadavron! (*li malsuprenŝovas sin sur la herbon*).

Masiniso: Refreŝigu la fortojn en la matena nebulo — trinku la malvarman aeron kaj lumon.

Iridiono: Kiel ĉeneron al ĉenero, vi fiksas vian manon al la mia kaj altrenis min, sed homo vivas nur unu fojon — tiu ĉi fojo venis por mi: mi mortis hieraŭ.

Masiniso: Filo, via tasko ankoraŭ ne finiĝis.

Iridiono: Ne turmentu min. Mia patro mortis en viaj brakoj, la fratino pereis en la palaco de l'cezaroj, mi mem agonias ĉe viaj piedoj. Ĉu tio ne sufiĉas al vi? (*li duone leviĝas*). La senkulpa virgulino, kiun mi oferis al vi, fludiĝis en la aero en malĝojajn ĝemojn. Ŝia voĉo vibras en miaj oreloj — ŝian krucon mi vidas sur la ĉielbluo! Ha! se ŝia Dio superus ĉiujn diojn — se Li estus la sola vero de l'mondo?

Masiniso: Kion vi tiam farus?

Iridiono: Mortante kun tiu ĉi krevinta feraĵo en la mano, mi alvokus Lin!

Masiniso: „Patro, kiu estas en la ĉielo, donu longan vivon al Romo! Pardonu al tiuj, kiuj min perfidis! Savu tiujn, kiuj ĉiatempe premadis mian patrolandon!“

Iridiono: Ne. „Patro, kiu estas en la ĉielo, ekamu Helenujon, kiel mi ĝin amis;“ — Diru al mi en la lasta horo, Masiniso, vi, kiu min mistifikis, kiu tiom multe al mi promesis, vi, sur kies brusto mia kapo endormiĝadis en la infanaĝo — vi, kiu ĉi-momente staras super mi, kvazaŭ ordonanta al la tuta mondo, ho, parolu — rigardu — la pensoj de Iridiono miksas sin — pli rapide, ĉu Kristo estas la sinjoro de l'ĉielo kaj tero?

Masiniso: Vi mem ĝin diris!

Iridiono: Do vi atestas pri Li?

Masiniso: Kiel eterna malamiko... pri eterna malamiko! Hodiaŭ li regas la malnovan ĉielon kaj la kadukan teron — sed ekzistas regionoj, el kiuj Lia nomo estas forigita same kiel la mia estas forgesita en la ĉielo. Ekzistas mondoj de senfina juneco, laborantaj en doloro kaj ĥaoso, la sunoj sen brilo, la estontaj dioj en katenoj, ĝis nun eble sennomaj, ĉiam sopire fluantaj al la feliĉaj bordoj! Li dume jam lace haltis, jam Li eksidis sur la trono kaj diris: „Mi estas“ kaj mallevis la tempiojn!

Mi ne neas Lin — mi vidas Lin — miaj okuloj, vunditaj per Lia brilo, fortunias sin al la mallumoj, al miaj esperoj! el ili estos la venko! — Elektu!

Iridiono: Senlimo de malmola sufero nigras sur via frunto — sed montru al mi inter tiuj sulkoj esperon! Ne — vi neniam elprofundiĝos el la abismo de jarcentoj! Vi min delogis kaj pereigis!

Masiniso: Ne forlasu min, kiel vin forlasis la malnobluloj. (*li eklevas lin de la tero*). Stariĝu ĉe la rando de l' abismo — rigardu la urbon de via malamo! Ĉu vi scias, kiu ĝin elŝiros el la manoj de viaj fratoj, kiam, laŭ la profetaĵo de Krimhildo ili venos, por displugi Italujon en sulkojn de sango kaj bedojn de cindroj? Ĉu vi scias, kiu ekkaptos en la aero la defalantan purpuraĵon de cezaroj? La Nazaretano! — kaj eterne Li herede kontinuos la perfidemon de l'senato kaj la kruelecon de l' popolo. Li havos blankajn harojn kaj senpardonan koron, kiel la unua el Katonoj — nur Lia parolo estos iafoje virina kaj dolĉa. Ĉe Liaj piedoj infaniĝos herooj de l' nordo, kaj la duan fojon Li idoligos Romon al la popoloj de l' mondo!

Iridiono: Ha, mi avidis senlime, laboris senlace, por detrui, tiel, kiel aliaj avidas senlime kaj laboras senlace, por ami, kaj mortante, benition, kion ili amis dum la vivo. Ha! kaj nun al mi, mortanto, vi anoncas eternecon de Romo!

Masiniso: Ne malesperu — ĉar venos la tempo, kiam la ombro de l' kruco ekŝajnos al nacioj sufoka varmo, kaj vane ĝi streĉos la brakojn, por lastfoje alpremi la forirantojn al la brusto. Unu post la alia ili leviĝos kaj diros: „ni ne servos plu!“ Tiam ĉe ĉiuj pordegoj de la urbo aŭdiĝos plendoj kaj ĝemoj — tiam denove la genio de Romo kovros la vizaĝon kaj senfina estos ĝia plorado — ĉar sur la Forumo restos sole cindroj — ĉar en la cirko restos sole ruboj — ĉar sur Kapitolo restos sole honto! Tiam mi promenados en tiuj kampoj inter sovaĝaj brutaroj kaj palaj paŝtistoj, la lastaj loĝantoj de Romo — kaj mia batalado sur la tero proksimiĝos al la fino.

Iridiono: Denove mia koro batas. Ha, ĉu malproksima ankoraŭ estas tiu tago?

Masiniso: Mi mem apenaŭ ĝin antaŭsentas!

Iridiono: Ho Amfiloĥo, via filo estis do nur iluzio, nur ombro, respegulita de la malfrua estonteco — kaj la sorto lin frakasis, kiel trofruan ludajon! (*Al Masiniso*) Foriru — nek al vi nek al iu ajn dio mi fordonos la animon. Sur tiu ĉi roko, rigardante en la okulojn de Romo, mi mortos soleca, kiel mi vivis!

Masiniso: Ho filo, aŭskultu min!

Mi ordonos al la morto repreni la palecon de viaj vangoj. La fajron de forto mi denove ekbruligos en via koro. Mi donos al vi senmemoron de l'pasinteco — mi donos al vi nescion de l' estonteco!

Iridiono: For de mi!

Masiniso: Mi donos al vi mil dezirojn kaj mil povojn. Mi revivigos por vi la formojn de mortintaj belulinoj; ĉiu, antaŭ ol ŝi sveneniĝos, forbrulos en viaj brakoj: la troja Heleno, la ida Venuso kaj la filino de Ptolomeoj. Eĉ en travidebla ondo, eĉ en fajro de radio, eĉ en nigra, malmola tero vi trovos ĝuojn de volupto!

Iridiono: Ne tentu min!

Masiniso: En malproksima lando mi donacos al vi genton, obe-
eman inter muroj de l' palaco, sovaĝan en tago de batalo. Meze de ravoj
de flatoj vi ekamos vin mem tiel, kiel vi amis Helenujon. Mi ebriigos vin,
ho filo, per teruro de reĝo kaj amo-de reĝo — ĝis kiam mi venos, ĝis
kiam denove mi metos mian signon sur vin kaj diros: „Estas tempo re-
veni al la batalo“.

Iridiono: Ne tentu min! aŭ en rubojn faligu la arkaĵojn, kies ĉiun
ŝtonon mi malbenadis. Ha, vi estas potenca — unu fojon almenaŭ ekbatalu!

Masiniso: Hodiaŭ vana estas via peto!

Iridiono: Do ne pretendu hodiaŭ esti mia sinjoro!

Masiniso: Aŭskultu, aŭskultu min plu!

Iridiono: Malforta genio! nenio el viaj trezoroj taŭgas por Iri-
diono! — Mortante, mi malestimas ilin kaj vin!

Masiniso: Kaj se mi neniigos por vi la jarcentojn?

Iridiono: Kio?

Masiniso: Se mi elŝiros vin el meze de la fluegantaj ondoj de
l' tempo kaj metos sur molan bordon, endormigos vin sur la sino de nenieco
kaj forgeso — ĝis la momento, en kiu mi rubigos tiujn turojn kaj enpre-
mos ilin en la teron? Se mi tiam vekos vin tia, kia vi estas hodiaŭ?

Iridiono: En Romo, post multegaj jaroj?

Masiniso: Jes — por ke realiĝu via sola pasio, por ke vi pied-
premu ruinojn kaj cindrojn!

Iridiono: Sed ne tiam, kiam fajroj flamos — ne tiam, kiam la fratoj
de mia patrino sonigos siajn kornojn sur la sep montaĵoj.

Masiniso: Kiam do?

Iridiono: Kiam sur la Forumo restos sole cindroj!

Kiam sur la areno restos sole ostoj!

Kiam sur Kapitolo restos sole honto!

Masiniso: Sed tiam, filo...

Iridiono: Mi estos via — ĵuru!

Masiniso: Mi promesas konservi vian korpon. Mi promesas endor-
migi vian spiriton kaj reveki ĝin. Je tio, kion Li nomis malbono, je mia
sola bono, mi promesas! Nun donu la manon!

Iridiono: Prenu ĝin, la malfeliĉan, kiu vane batalis.

Masiniso: Ĉiuj potencoj de nokto, amasigitaj super vi, kaj abismo,
mia patro, aŭskultas vian ĵuron! Ĉu vi forrezignas mian malamikon?

Iridiono: Mi forrezignas. — Ha, malespera ĝemo traflugis super
mia kapo!

Masiniso: Ne atentu ĝin!

Iridiono: Rigardu! sur la rokoj desegniĝis krucoj kaj nigraj gutoj
sur ili!

Masiniso: Ne atentu, filo!

Iridiono: Ektondras super la maro. Ha! ha! iu min vokas tie —
for — ĉiam pli malproksime — ĉu vi aŭdas?

Masiniso: Kaj nun?

Iridiono: Silentigis.

Masiniso: Kune do por ĉiam, sen fino, sen ripozo, sen espero,
sen amo — ĝis plenumiĝos la eterna venĝo!

Iridiono: Kune — nur la teran antaŭe plenumu!

Masiniso: Fariĝis — sekvu min!

Iridiono: Kien?

Masiniso: Al bordoj de lago, en kavernan malvarmon, sub vinberajn foliojn kaj hederajn kronojn — kie ekzistas nek matenruĝo, nek voĉoj, nek doloro, nek revoj. Tie vi dormos, ĝis kiam vi eniros mian regnon!

Iridiono: Ni iru! Al mi — Romon, al vi — mian animon!

Trad. Lidja Zamenhof.

IOM PRI LA VERBO EN ESPERANTO.

Dro Czubyński demandis min okaze de tradukado de „Duma o hetmanie“ de Żeromski en Esperanton, kiel strikte traduki „pisałem“ (imperfectum) kaj „napisałem“ (perfectum). Laŭ lia opinio ĉi-rilate mankas io al Esperanto.

Jen kion oni devas konstati pri la verbo en la du lingvoj:

La lingvo pola distingiĝas per aparta eco koncerne la verbon. La pola verbo havas diversajn afiksojn, per kiuj la verbo aperas laŭ diversaj vidpunktoj (aspektoj), pli malpli klarigeblaj en aliaj lingvoj kiel temprilatoj (nuntempo sendifina: piszę, nuntempo daŭra aŭ plurfoja: pisuję, pasinteco sendifina: pisałem, pasinteco daŭra aŭ plurfoja: pisywałem, estonteco sendifina: będę pisał, estonteco plurfoja: będę pisywał, pasinteco finita: napisałem, estonteco finita: napiszę, pasinteco sendifina plifrua aŭ tempantaŭa: pisałem był, pasinteco plurfoja tempantaŭa: pisywałem był, pasinteco finita tempantaŭa: napisałem był k. t. p.).

Aliaj lingvoj ekz. la franca ne konas la diversajn aspektojn de la pola verbo, sed la esperanta konas kaj la polajn aspekt-formojn -yw = ad, na = el (ne plene) kaj la temprilatojn de la lingvoj novlatinaj (romanaj). Tial Esperanto estas tiom pli taŭga kiel lingvo internacia ol ĉiu alia lingvo, sed ankaŭ tiom pli embarasanta, kiam ni deziras traduki el nacia lingvo en Esperanton.

Farinte por la Lingva Komitato specialan studon (kies eldono tamen ne ankoraŭ okazis) pri la verbaj afiksoj en Esperanto, mi konstatis tion, kion mi ĵus citis ĉi-supre, nome, ke krom la konataj 9 (naŭ) temprilatoj formeblaj helpe de esti kaj participo: -as — -anta, -inta, -onta, -is — -anta, -inta, -onta, -os — -anta, -inta, -onta (resp. la samaj pasive), nia lingvo dank'al siaj afiksoj veraj kaj prepoziciaj resp. adverbaj posedas la kapablon kaj la inklinon (influis ĝin certe slavlingvanoj) uzi la verbon ankaŭ laŭ la slava „aspekto“. Jam Kabe montris siatempe la similecon de la esp. prepozici-prefikso „el“ al la slava aspekto de finiteco de verba ago (forma dokonana). Tiel „ellerni“ en Esperanto fakte signifas ne nur lerni el ... ekz. lerni el libro, sed eĉ nure aŭ almenaŭ ĉefe la viva praktiko donis al „ellerni“ la signifon: ĝisfunde lerni, sekve: scii, same „elmontri“, „eltrovi“, „elkoni“ k. t. p. delonge fariĝis formoj kun ĉiuj ecoj de la pola aspekto de agofiniteco.

Ankaŭ „tra“ en tralegi, tralerni, trastudi, travivi, ktp. foriĝis de sia origina signifo: de unu ekstremaĵo ĝis la alia, de l'komenco ĝis la fino. „Tra“ laŭ la origina pola „prze“ (en przeczytać, przeżyć, przechodzić,

sed ne en przepijać, przegrywać, przewracać, przedawać ktp.) kreas ago-finitecon en la menso ĉefe de slavaj, sed ankaŭ de aliaj esperantistoj tiel kiel „el“ tute certe havis tiun efikon.

En Esperanto estas do eble traduki pisaĵem per „mi skribis“ (sendifina pasinteco, kiun havas ankaŭ Esperanto el la sendifina, simpla formo senafiksa kaj senhelpverba -is) kaj napisaĵem per „mi elskribis“ (pasinteco finita).

Ja franca esperantisto preferas: mi estas skribinta t.e. mi estas tiu, kiu skribis (temprilato) ol: mi elskribis t.e. mi finis skribi, mi tute skribis, ĝisfine skribis. La estonteco montros, kies influo estas pli forta, tiu de la anoj de temprilato (novlatinanoj) aŭ tiu de la anoj de verbaspekto (slavoj). Intertempe, ĝis plena kristaliĝo de la esperanta lingvuzado, ambaŭ luktas inter si. Verŝajne ambaŭ venkos, ĉar ambaŭ trovas sufiĉe da loko en nia eksterordinare vasta kaj fleksebla Esperanto. Ja ne vane tial ni asertas, ke Esperanto estas eble la plej taŭga tradukilo el ĉiuj lingvoj.

Dro L. Dreher.

POLUJO EN CIFEROJ.

TERITORIO — LOĜANTARO.

Kompare kun aliaj eŭropaj ŝtatoj Polujo okupas rilate la teritorion — la sesan lokon. 1) Eŭropa Rusujo — 4,603.200 km kvadr. 2) Francujo — 551.000, 3) Hispanujo — 505.200, 4) Germanujo — 472.000, 5) Svedujo — 448.000, 6) Polujo — 389.390 km kvadr.

Ankaŭ la sesan lokon en Eŭropo okupas Polujo koncerne la nombron de la loĝantaro:

1) Eŭropa Rusujo — 109,000.000, 2) Germanujo — 63,050,000, 3) Granda Britujo — 48,700.000, 4) Francujo — 40,250.000, 5) Italujo — 39,400.000, 6) Polujo — 29,249.000.

La supraj ciferoj rilatas la jaron 1926. En 1925 kalkulis Polujo — 28,873.000, en 1921 — 27,176.713 loĝantojn.

NACIECO DE LA LOĜANTARO.

(laŭ komputado en 1921).

Poloj	18,814.239 — 69·2 ⁰ / ₀	Litovoj	68.667 — 0·25 ⁰ / ₀
Rutenoj	3,898.431 — 14·4 ⁰ / ₀	Rusoj	56.239 — 0·2 ⁰ / ₀
Ĥebreoĵ	2,110.448 — 7·75 ⁰ / ₀	Ĉeĥoj	30.628 — 0·1 ⁰ / ₀
Blankrusoj	1,060.237 — 3·9 ⁰ / ₀	Aliaj	78.634 — 0·3 ⁰ / ₀
Germanoj	1,059.194 — 3·9 ⁰ / ₀		

RELIGIAJ KONFESIOJ DE LA LOĜANTARO.

Roma kat. kaj armena-kat.	17,365.350
Greka-kat.	3,031.059
Aliaj katolikaj	33.013
Ortodoksa	2,846.855
Aliaj de orienta eklezio	27.751
Protestantaj helvet., reform, kaj uniaj	1.002.216

Aliaj protestantaj	12.416
Juda	2.845.364
Aliaj nekristanaj	4.882
Senkonfesiuloj	5.973
Nekonataj	1.898

KOMUNIKOJ P. E. D.

Ekzekutiva Komitato konstatas, kun bedaŭro, ke la grupoj forgesas akurate pagi la kotizon. Ni menciigas, ke por ĉiu ano la grupo devas pagi po 5 groŝoj monate kaj por K. R. en Ĝenevo po 1/10 de tiu kotizo, kiun pagas la membroj en sia propra grupo.

Afero estas grava, se ni deziras esti reprezentataj en la K. R.

Estas presita nova eldono de afiŝoj kaj propagandiloj (propagandaj flugfolioj por Pollando). La prezo de afiŝoj estas por 100 ekz. 9 zł., 50 — 5 zł., 25 — 3 zł. Propag. flugfolioj 100 — 4 zł., 50 — 2.50 zł. Mendu ĉe la Ĝen. Sekr. Alfus, Kraków XXII. Aleja Dembowskiego 10.

B I B L I O G R A F I O.

Katalogo de lingvoj. U. E. A. Bibliografia Servo Genève pr. 2 fr. sv. Estas menciitaj ĉiuj aŭ preskaŭ ĉiuj lingvoj: naturaj, popolaj, literaturaj klasikaj kaj artefaritaj lingvoj de la homaro. Redakcio petas la sciigojn pri projektoj ne notitaj en tiu-ĉi provizora eldono. Estas citindaj kelkaj rimarkoj el tiu-ĉi interesa libreto.

Nekalkuleble granda estas la verkaro pri diversaj lingvoj, dialektoj kaj idiomoj, vivantaj kaj mortintaj, en ĉiuj partoj de la tero. Tio, kion ekzemple ni, mezinstruitaj eŭropanoj, nomas „ĉina lingvo“ estas reale centoj da dialektoj, kiujn oni ĝis nun ne sufiĉe konas, kaj kiujn oni malprecize klasigas en 20 ĝis 50 lingvoj. La fama ĉina skriblingvo-ideografio estas uzata de ne pli ol 500.000 edukitaj personoj, dum 300 aŭ 400 milionoj da ĉinoj tute ne parolas unu solan lingvon, sed male, ili estas dividitaj per kelkdek lingvaj muregoj, same kiel turkoj, grekoj, slavoj, germanoj, italoj, ktp. en Eŭropo. Alia ekzemplo: malmultaj el ni aŭdis pri „bantua lingvo“, tamen ĝi estas oceano da 366 dialektoj, parolataj de 50,000.000 homoj en centra kaj suda Afriko. Eĉ malgranda popolo, la Albanoj, parolas du malsamajn, reciproke ne kompreneblajn, dialektojn: gegan kaj toskan, kiujn, nia samideano L. Shantja klasigas eĉ en 10 diversajn dialektojn.

La Brita Biblia Societo, fondita en 1804, presigas Evangeliojn kaj Bibliojn en multaj lingvoj, por disvastigi la Dian Parolon tra la tuta mondo. En 1825 la nombro de lingvoj, en kiuj la Biblio tute aŭ parte estis tradukita kaj presita, estis 142. En 1875 tiu nombro kreskis ĝis 295. En 1895 ĝi atingis 326, kaj la tuta elspezo de la Societo, dum tiuj 90 jaroj, estis 320,000.000 or. fr. Fine, en 1925, la Societo posedis la Sanktajn Skribojn eldonitajn en 800 lingvoj kaj dialektoj. Antaŭ la milito aperis sistema

libreto de F. N. Finck: „Die Sprachstämme des Erdkreises“, kies dua eldono, 1915, entenas 2172 lingvojn kaj dialektojn. Kaj la lasta verko de tia speco, publikigita en 1924, sub gvido de A. Meillet, estas okcentpaĝa grandformata volumo, „Les Langues du Monde“, kies aboca indekso donas pli ol 3600 nomojn de lingvoj, dialektoj, idiomoj vivantaj kaj mortintaj.

La plej antikva datumita skriblingvo, kiun ni konas, estas „liŝan ŝumeri“ la *ŝumera* lingvo, kiun oni iufoje erare nomis la akada. La datumitaj skribaĵoj, sur malmola ŝtono, en la ŝumera lingvo apartenas al tempo 4.000 jaroj antaŭ Kristo. La ŝumeraj gentoj, verŝajne 5.000 jaroj a. K., venis el nordo kaj okupis fruktoricajn valojn de Tigro kaj Eŭfrato ĝis Persa Golfo. Tiu lingvo ne estis ŝemida, ĝi havas komunajn trajtojn kun la hind-eŭropa familio, ankaŭ kun la kaŭkazaj lingvoj. Post du mil jaroj venis ŝemidaj gentoj, kiuj ekposedis Mezopotamion, kaj iom post iom ŝumera lingvo mortis, je 3-a jarcento antaŭ Kristo, lasinte kiel heredaĵon, al la ŝemidoj, la unuajn bazojn de matematiko, astronomio, magio kaj multajn vortojn de sia vortaro. La *akada*, ŝemida lingvo estis ĝia unua heredanto. Ĝi ankaŭ floris dum du mil jaroj, estante la ĉefa kulturlingvo de tiu regiono, kiu entenis Asirion, Kaldeon, Babilonion. En Egipto kaj Malgranda Azio ĝi estis helplingvo por fremdlanda korespondado. Ĝi ekmortis en 4-a jarcento a. K., kaj ankoraŭ dum tri postaj jarcentoj servis kiel eklezia kaj scienca lingvo.

Poste kreiĝis *kanaanaj* lingvoj: la *moabita*, la *jenica*, aŭ *punika*, la *hebrea* (leŝon hakodeŝ), kaj aliflanke — *arameaj* lingvoj: la *egipt-aramea*, la *palestin-aramea*, la *nabatea*, la *palmira*, la *siriaka*, la *babilona* aŭ *kaldea*, k. a.

La ideo krei universalan lingvon havis tri motivojn. Unue la religia, homama intenco de ne malmultaj pensuloj, starigi universalan lingvon por la plej alta gloro de Dio kaj de l'Eklezio; due la racionalismo de l' 17a jarcento, kiu senskrupule analizis ĉion kaj kies protagonistoj estis la filozofoj Descartes kaj Leibniz; trie la praktike idealisma moderneco, kiu forĵetis ĉiun romantismon kaj nomis la infanon per ĝia vera nomo. El la revoj de homamaj ekleziuloj, el la kritika penso de famaj filozofoj rezultis nur pledado pri *universala* lingvo. Prudentaj homoj de l' 20a jarcento evoluigis la ideon, formuligis kondiĉojn kaj regulojn kaj fine oni komprenis ke ne povos esti *universala* lingvo sed nura *helplingvo internacia*.

Ĝis ĝeneralaj rekono kaj enkonduko en lernejon estas ankoraŭ longa vojo. Kontraŭ ĝi estas ĉiuj, profitantaj de la lingva ĥaoso, komencante de l'interpretisto ĝis eldonisto de lernolibroj, kaj ĝis profesoroj instruantaj. Por si la helplingvo havas la popolon, tiun penantan popolon, laboristaron, kiu ne havas tempon nek emon lerni fremdan idiomon por eble fuŝparoli ĝin kun alilandano. Sur tiuj elementoj do bazas nia afero kaj prave diris Rektoro Boirac de l'Dijona Universitato: „*Esperanto estas la latino de l'demokratio*“.

B.

KRONIKO.

Katowice komencas la vicon de niaj samideanoj, kiuj eklaboris pri la Festo de la libro. Nur nun oni vidas, kiel valora estis la penso de nia fama esperanta verkisto, Julio Baghy. Estas de post tiu bonega propono

unuanime akceptita dum la Gdańska kongreso, rimarkebla vigligo de la esperanta legantaro. Oni ĝenerale ekinteresiĝis pri la literaturo kaj ĉiu esperantisto aĉetas librojn.

El la sciigo de la samideano E. Kołodziej el *Królewska Huta* ni ekscias, ke la 17 de decembro oni aranĝis en Katowice solenan Vesperon je la honoro de Dro Zamenhof kun 80 partoprenantoj el diversaj urboj. Oni aŭdis kantojn, deklamojn, gramofondiskojn. Disvenditaj estis multaj libroj. Estas nur dezirinde ekscii, kiom da libroj? Precizigu la kvanton por la statistiko aŭ la sumon de mono.

8/1. 28 Rondo Esperantista aranĝis sian jarkunvenon. La ĝisnuna estraro estis reelektita kaj konsistas el: S-roj prezidanto E. Kołodziej vicprez B. Gerlich, sekret. Kędzior, kas. Staniek, bibl. K. Czaja.

Kraków. Societo Esperanto aranĝis la Feston de la Libro en la Industria Muzeo. Ĉeestis ĉirkaŭ 70 personoj, precipe apartenantaj al la Esperanta Societo kaj Pola Esper. Klubo. Parolis Prof. Bujwid kaj dro L. Dreher. Belege ludis kvino de mandolinistoj. Estis disvenditaj por ĉ. 120 zł. libroj kaj gazetoj esperantaj. Oni ekabonis: Esperanto, Heroldo, Verda Stelo kaj Pola Esperantisto. Pola Esperanta Klubo aĉetis kaj disvendis 25 ekz. de la gvidlibro: Pollando kaj Gdańsk.

Česke Budejovice. Esperantista Klubo Nova ul. 22. Sekr. Samid. Rambousek esprimas sian kontenton pri la enhavo kaj eldona vesto de nia gazeto. Koregan dankon, same al ĉiuj niaj simpatuloj el nia lando kaj el eksterlando, kiuj alsendis al ni gratulojn kaj bondezirojn.

Dąbrowa Górnicza. Popol. Domo ĉe TUR. Estas organizita esperanta grupo. Turanoj el aliaj grupoj vidante, kiel facila estas esperanta lingvo kaj kiel praktika ĝi povas esti por la interrilatoj, ankaŭ decidis lerni ĝin.

Akademia Rondo ĉe J. H. Warszawa komunikas, ke de 20—27/XI. prelegis prof. Baudoin de Courtenay, Red. S. Wagman, kaj Fino M. Jur. Lidja Zamenhof. Ĉeestis dum tiuj-ĉi prelegoj entute ĉ. 600 personoj. Sam. Dratwer gvidas novan kurson por komenculoj. Oni enskribiĝu en sekretariejo N. Świat 21. Ĝener. jarkunveno de UEAnoj elektis prof. M. Kaus, kiel delegito, sam. Folman kiel vicdelegito, por Warszawa. Sekretario funkcias dimanĉe kaj jaŭde de 20—22 N. Świat. Biblioteko dum la Festo de la Libro aĉetis multajn librojn, funkcias dimanĉe je la 20.

Lublin. Loka filio de P. E. A. vigle laboras en sia nova ejo (Lublinianka obok Corso); membraro kreskis ĝis 50 pers. Du novaj kursoj komenciĝis, unu speciale por laboristoj. Loka gazetaro interesiĝas pli ol antaŭe. Biblioteko, precipe post festo de la Libro bone funkcias. 4/12 prelegis s-ro dro Mędrkiewicz pri la temo: Esperanto kaj Polujo. (Jen la ekzemplo de vigla laboro. Red.).

Leipzig. S-ro Goldberg atentigas, ke la TAGE (Tutmonda Asocio de Geinstruistoj Esper.) estas destinita por interrilatoj de diverslandaj geinstruistoj. Centro de la tutmonda eduka vivo estas la Internacia Eduka Oficejo en Genevo, gvidata de prof. P. Bovet, IEO aranĝis en Praha la Packonferencon (Paco per lernejo). Estis decidite, ke la venonta kongreso en Kopenhago uzos Esperanton. Administrejo: Leipzig S. 3 Frohbg. Str. 68.

Warszawa. Dum vintra trimestro Prof. Bujwid gvidos en la Universitato prelegojn pri artefaritaj lingvoj kaj Esperanto. La prelegoj okazos lunde je la 19—20 kaj sabate je la 16—17 en la salono XI. Inaŭgura prelego okazos sabate 21. I. 1928 je la 16.

Estas farita la unua paŝo de la oficiala ekinteresiĝo de la pola scienco pri la studoj de la helpa lingvo.

Toulouse. La 6-an de januaro okazis la ĝenerala kunveno de la Esperantista Universitata Klubo. Inĝ. Salles raportis pri la Kongreso Universitata kaj ĝiaj decidoj. Nova klubo-estraro estis elektita por 1928, konsistanta el Prezidanto: Prof. Cosserat, direktoro de la Universitata Observejo, membro de la Scienca Akademio en Parizo. Vic-prezidanto: D-o Badin; ĝenerala sekretario: Zylberstejn; gazetara sekretario: Ed. Garigues; administra sekretario: Benitah. Kasisto: Benchimel; bibliotekisto: Varchovkier.

S-o Dresch, Rektoro de la Universitato favore akceptis la honoran prezidon de la Klubo.

Du kursoj estis komencitaj: elementa, gvidata de Inĝ. Salles, supera gvid. de St. Zylberstejn. Ilin partoprenas ĉ. 30 studentoj. La kursoj okazas dufoje semajne mardon kaj jaŭdon, en la nova sidejo de la Klubo: Cafè du Théâtre, Place Capitole.

La adreso de la sekretario estas: 8, str. Baour-Lormian. Toulouse.

ONI ALSENDIS AL LA REDAKCIO:

Heroldo de Esperanto, Horrem b. Köln, Germanujo:

Teo Jung: Landoj de l' Fantazio. Romano en tri partoj, originale verkita en Esperanto. Kun kvar tutpaĝaj ilustraĵoj, titola kaj kovrila bildoj. 328 paĝoj. Prezo broŝ. rmk. 3.20 (svis. fr. 4.—). duontole bindite rmk. 4.80 (sv. fr. 6.—).

Ilustrita Biblioteko, serio I: Oriento. La tuta serio (kvin numeroj) kune kostas rmk. 2.— (sv. fr. 2.50); duontole bindite en unu volumo, kun kvar tutpaĝaj ilustraĵoj, rmk. 3.60 (sv. fr. 3.50). Unuopaj numeroj kostas po rmk. 0.50 (sv. fr. 0.65); ĉiu volumeto enhavas titolan bildon kaj tutpaĝan ilustraĵon. Jen la titoloj de la unuopaj volumetoj:

N-roj 1/2. F. W. van den Broek: Devi Angreni, kaj: Mak Miah. Du rakontoj el Javo. 64 pĝ.

N-ro 3. M. Ĉ. Kuo: Ribelemaj Virinoj (Uan Caŭ Ĉin). Moderna ĥina dramo en du aktoj. El nina lingvo tradukis Ŝ. M. Chun. 32 pĝ.

N-ro 4. Kalidasa: Sakuntala. Rakonto el la antikva Hindujo, 40 pĝ.

N-ro 5. Mil kaj Unu Noktoj. Tri rakontoj el la mondfama fabelkolekto, 32 pĝ.

H. J. Bulthuis: Jozef kaj la edzino de Potifar, aŭ: Idoj de Merkuro kaj Eroso. Romano originale en Esperanto. Rekomendita de Esp. Literatura Asocio. Du volumoj 188 kaj 200 paĝoj (entute 388 paĝoj). Broŝurite, ambaŭ volumoj kune kostas rmk. 3.20 (sv. fr. 4.—), duontole bindite en unu volumo rmk. 4,80 (sv. fr. 6.—).

Edwardo Wiesenfeld: Galerio de Zamenhojoj. Kun 18 portretoj, unu familia bildo kaj genealogia tabelo. Teksto 40 pĝ. Prezo kartonite rmk. 1.—

Esperanto en Niponlando. Oktobro Nr. 32.

Akita Ujaku. Tiuj, kiuj ĉirkaŭas la ĉerkon. Kokusaigo — Kenkju-Ŝa. Esperantigis Junko Sibata.

Germana Esperantisto. Nr. 12. Berlin Jeruzalemerstr. 19.

Belga Esperantisto. Nr. 11. Frans Schoofs, Antverpeno.

La Interniario. Internacia Frataro. Direktoro: Livingstone Jenkins, London n. 4. 64 St. Thomas Rd. Pollando: Bodzentyn, poŝta kesto 10. Kielce.

Spotem. Dwutygodnik poŝw. praktyce spółdzielni spożywców, Warszawa, Grażyny 13.

Spółnota Tygodnik ilustr., Warszawa, Grażyny 13.

George Fox fondinto de la Religia Societo de Amikoj (Kvakeroj).

Esperanto-Untiset. Propaganda gazeto de la esp. Instituto de Finnlando, Helsinki Kluuvik 7. Red. Vilho Setälä.

Esperanto. Oficiala organo esperanta de U. E. A. Nr. 12.

ISK. Leonard Nelson zum Gedächtniss. Schlüchtern. Kassel.

PAX. Paris 18 rue de Tilsit. Dir. politique Jaques Seydoux. Francilingva semajna gazeto publikigas de tempo al tempo esperante skribitajn artikolojn.

Arbeiter Esperantist. München 13. Arcisstr. 48. Oficiala organo de la laborista Esperanto-Asocio por la germanlingvaj regionoj. N-ro 1. 1928.

Hungara Heroldo. Budapest X. Pongrac-ut. 17. N-ro 1. 1928.

ADMINISTRACIAJ SCIIGOJ.

I. GARANTIA FONDO DE „POLA ESPERANTISTO“.

Por Garantia Fondo de „Pola Esperantisto“ pagis jam:

Prof. Dr. Bujwid por I. — 30 zł., por II. — 30 zł., por III. — 30 zł.,
Dro Rosenstock por XI. — 10 zł., por XII. — 10 zł., S-ino Neuberg
por XII. — 10 zł., S-ino Rubinstein por XII. — 10 zł., F-ino Weinsberg
por XI. — 5 zł., por XII. — 5 zł., Dro Róbin (Warszawa) por X. — 20 zł.,
S-o Hoszowski (Bolechów) — 2 zł.

II. GARANTIA ĈENO DE „POLA ESPERANTISTO“.

1. S-o Kutscher pagante 5 zł., alvokas pagi laŭvolan sumon: F-inon Weinsteinówna (Warszawa), S-ojn Hodakowski, Alfus kaj Zimmels (ĉiuj el Kraków), kaj S-on Monderer, del. de U. E. A. (Andrychów).

2. S-oj A. Krasiniecki kaj H. Szpigler (Będzin) respondas al S-o Rozen pagante 3 zł. kaj alvokas F-inojn H. Openhajn, Bredin kaj Kornfeld (ĉiuj el Będzin).

!! V I V U S E K V O N T O J !!

NE FORGESU RENOVIGI VIAN ABONON POR „POLA ESPERANTISTO“. ĜI KROME BEZONAS MULTAJN NOVAJN ABONANTOJN!
PRO TIO ANKAŬ VARBU POR ĜI!

Redaktor odpowiedzialny: Juljusz Kriss.

Odbito w drukarni Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. Nr. 1018.

ALIĜU TUJ AL U. E. A.

(UNIVERSALA ESPERANTO-ASOCIO)

INFORMOJN DONAS KAJ ALIĜOJN AKCEPTAS LOKAJ
DELEGITOJ KAJ „POLA ESPERANTISTO“.

NIAJ KUNVENEJOJ.

BIAŁYSTOK: Zamenhofs Esperanta Societo, ul. Zamenhofs 14a.
ĉiutage de 7—11 vesp.

DĄBROWA GÓRNICZA: Esperantista Sekcio ĉe T. U. R.
ul. 3-go Maja 14. ĉiudimanĉe de 3—7 vesp. kaj ĉiuĵaŭde
de 4—6 vesp.

KATOWICE: Societo de Esperanto Amikoj: monatkunvenoj —
1 Februaro kaj 7 Marto kj. je la 20 h. en Grand Restora-
cio de S-o Naleppa ul. Kościuszki. Krom tio ĉiumerkrede
post la 20 h. ĉe gastotablo en la sama restoracio.

KRAKÓW: Pola Esperantista Klubo, ul. Smoleńska 9. (Industria
Muzeo) ĉiulunde de 8—9 vesp.
Societo Esperanto, ul. Smoleńska 9. (Industria Muzeo) ĉiu-
lunde de 8—9 vesp. en ĉambro 130.

KRÓLEWSKA HUTA: Rondo Esperantista: monatkunvenoj ĉiun
unuan ĵaŭdon en la monato en Dom Polski, ul. Wolności 64.
je la 8 vesp.; ĉiujn aliajn ĵaŭdojn en lernejo XII. ĉambro 12.
ul. Katowicka ekzercvesperoj por gejunuloj je la 6—7¹/₂
vesp.. por membroj je 7¹/₂—9¹/₂ vesp.

WARSZAWA: Esperantista Rondo „Konkordo“, ul. Marszał-
kowska L. 17. Tel. 194-01. ĉiumarde de la 8¹/₂—10 vesp.
Laborista Esperantista Societo „Laboro“, Nowogrodzka 21.
ĉiumarde de 5—8 vesp. kaj ĉiusabate de 7—9 vesp.
Pola Esperanto Asocio, ul. Żórawia 6, m. 28, lunde kaj
ĵaŭde de la 8 vesp. Biblioteko: lunde, merkrede kaj sabate
de la 8 vesp.

LIBREJA FAKO

DE

POLA ESPERANTISTO.

REKOMENDAS:

	ZŁ.
<i>Albanio</i> . Gvidlibro	0·60
<i>Albumo</i> de l'VIII en Kraków. Luksege eldonita kun 600 fot.	15·—
<i>An-Ski</i> — Dibuk. Teatraĵo	1·25
<i>Balucki</i> — Kuzeto. Komedio en traduko de S. Grenkamp	0·60
<i>Białystok</i> — Gvidlibro tra urbo de nia Majstro	0·60
<i>Blicher</i> — Taglibro de vilaĝpedelo. Rakonto	1·20
<i>Bujwid O. prof.</i> — Kvin prelegoj pri bakterioj	1·—
<i>Bukedo</i> — I. kaj II. Rakontoj de diversnaciaj aŭtoroj po	1·20
<i>Bulthuis</i> — Malriĉa en spirito. Dramo orig. en E.	1·20
<i>Butin</i> — Faŭsto. Komentario al la I-parto	0·60
<i>Czubryński</i> — Esperanto i Esperantyzm	1·20
— Esperantyzm. Wyd. II.	3·—
<i>Fredro</i> — Consilium facultatis. Komedio	1·50
<i>Grenkamp</i> — Krioj de l' koro. Poeziaĵoj	0·50
— Penseroj. Legindaj precipe en kursoj	0·75
Ilustrita Gvidlibro tra Pollando kaj Danzig — Gdańsk eldonita de la P. E. D. Kraków 1927	1·50
<i>Jung</i> — La Alta Kanto de la Amo	1·80
<i>Kongreslibro</i> de l' VIII. en Kraków. Riĉe ilustrita	1·—
<i>Kriss</i> — Melodioj de l' nokto. Poeziaĵoj	0·80
<i>Mickiewicz</i> — Improvizacio de Konrad	0·50
<i>Oberrotman k. Jung</i> — La lastaj tagoj de D-o Zamenhof	2·50
<i>Poŝtkartoj</i> esperantaj ilustritaj, 10 diversaj. Bonega propagandilo	0·60
<i>Prus</i> — Pekoĵoj de l' infaneco	1·20
<i>Rieck</i> — Oni ridas. Humoraĵoj	1·20
<i>Ŝlosiloj</i> esperantaj en 10 lingvoj (ankaŭ la pola)	1·—
<i>Turno</i> — Kompletny podręcznik Esperanta (II wyd.)	1·25
<i>Wiesenfeld</i> — Galerio de Zamenhof. Kun 18 portretoj	2·40

POR SENDKOSTOJ ALDONU 10% — NUR ANTAŬPAGO.

KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA 9.
KONTO P. K. O. 406.660.